

# Marek Tokarz

---

## Reguły interpretacji wadliwego komunikatu

---

Nowa Krytyka 8, 195-203

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marek Tokarz**  
Uniwersytet Śląski

## **Reguły interpretacji wadliwego komunikatu**

Poniższy tekst stanowi bardzo pobieżne streszczenie nie-przyzwycię długiego referatu, który wygłosiłem 2 września 1995 roku w czasie szczecińskiej konferencji „Problem presupozycji”. Pełniejsze opracowanie zasygnalizowanego tu tematu ukaże się w „Filozofii Nauki”.

Większość wyrafinowanych i skomplikowanych urządzeń współczesnego świata, np. samochód czy komputer, charakteryzuje się ogromną tolerancją. Nawet bardzo poważne błędy w ich obsłudze w zasadzie nie są w stanie spowodować istotnych uszkodzeń. Mówi się o takich urządzeniach, że są idioty-odporne, lub – bardziej elegancko – że są one *user-friendly*. Do tej grupy narzędzi należy też niewątpliwie język naturalny. W normalnych warunkach na przebieg komunikacji językowej prawie nie ma wpływu to, czy mówiący trzyma się ściśle „instrukcji obsługi”: błędy gramatyczne i przejęzyczenia nie powodują na ogół zapaści komunikacyjnej.

Wyrażenia językowe mogą być badane z punktu widzenia ich znaczenia; w tym celu poddaje się je różnym analizom logicznym i semantycznym. Język jest jednak przede wszystkim środkiem porozumiewania się ludzi, a z tej perspektywy budowa wyrażenia

i nawet jego znaczenie są mało istotne: ważna jest wyłącznie jego wartość komunikacyjna. Celem niniejszej notatki jest próba wyjaśnienia dwóch zjawisk:

### **A. Paradoks syntaktyczny**

W potocznych dialogach systematycznie gwałcone są, również przez rodowitych użytkowników, reguły składniowe języka. Socjologowie zajmujący się tzw. *discourse analysis* donoszą, że w nagranych przez nich na żywo rozmowach trudno niekiedy znaleźć choćby jedno poprawne zdanie. Rozmówcy jednak zdają się tego nie dostrzegać i najwyraźniej doskonale się nawzajem rozumieją. Tymczasem z punktu widzenia teorii, wyrażenie źle zbudowane nie podlega interpretacji i nie ma w ogóle żadnego znaczenia. Jak się więc dzieje, że rozumiemy coś, czego rozumieć „nie powinniśmy”?

### **B. Paradoks semantyczny**

Podobnie jak błędy składniowe, również błędy semantyczne nie powodują na ogół odczuwalnych skutków. Komunikat najprawdopodobniej zostanie prawidłowo zrozumiany nawet wtedy, gdy – przez pomyłkę lub celowo – użyto w nim słowa, które swym znaczeniem odbiega bardzo daleko od tego, które powinno było zostać użyte zgodnie ze standardem semantycznym. Skąd więc wiemy, kiedy mamy jakiemuś fragmentowi pewnego komunikatu nadać treść inną niż dosłowną?

Przypuśćmy, że ktoś zadaje mi pytanie:

(1) JAKĄ WYPŁATĘ WZIAŁEŚ?

Mogę na to odpowiedzieć:

(2) WZIAŁEM / DALI MI / DOSTAŁEM 5 MLN.

Z czysto komunikacyjnego punktu widzenia nic wielkiego się jednak nie stanie, jeśli powiem np.

(3) ZACHRAPAŁEM / PRZEBIEGŁEM / WYRZEŻBIŁEM 5 MLN.

Każde ze zdań grupy (3) zostanie zrozumiane dokładnie tak samo, jak odpowiedzi grupy (2). Mogę tu zresztą użyć praktycznie dowolnego czasownika o znaczeniu dostatecznie odległym od właściwego; jedynie użycie słowa z tego samego „pola semantycznego” co DOSTAĆ mogłoby spowodować nieporozumienia, np. PRZEPIŁEM 5 MLN, ZGUBIŁEM 5 MLN itp. Odnotujmy tu przy okazji różnicę

między odpowiedzią WYRZEŻBIŁEM 5 MLN a odpowiedzią MOJA WZIAĆ PIĘCIU MILION: pierwsza jest składniowo poprawna lecz ułomna semantycznie, druga – odwrotnie.

W analizie wspomnianych „paradoksów” posłużę się bardzo uproszczoną ontologią sytuacyjną, nieco przypominającą semantykę Barwise’a i Perry’ego. Rzeczywistość będziemy opisywać za pomocą *parametrów*, takich jak **czas**, **kolor**, **miejsce**, **agent** (czyli osoba działająca) itp. Parametr przyjmuje wartości ze ściśle określonego zbioru zwanego jego *kategorią*. Fakt nadania parametrowi *p* wartości *x* notujemy w postaci (*p* : *x*); napis ten nazywa się *instrukcją*. Przez *sytuację* rozumiemy każdy taki skończony zbiór instrukcji, w którym żadnemu parametrowi nie nadano dwóch różnych wartości. Sytuacją jest więc np.

- (4) s: = **czas**:        teraz  
           **agent**:        Piotr  
           **akt**:         podać  
           **obiekt**:     sól  
           **kierunek**: do mnie.

Konfiguracja (4) stanowi formalną reprezentację sytuacji polegającej na tym, że Piotr podaje mi sól.

Komunikat stanowi zawsze próbę *spowodowania pewnej sytuacji*, czyli nadania wybranym przez nadawcę parametrom pewnych szczególnych wartości. Komunikat jest *skuteczny*, gdy te właśnie, a nie inne wartości zostają nadane owym parametrom przez odbiorcę. Interpretacją wypowiedzi w prostych procesach komunikacyjnych rządzi, jak się zdaje, pięć reguł, których sformułowaniu poświęcone będą dalsze partie tej notatki.

Wyobraźmy sobie, że siedzę przy obiedzie z grupą Polaków, lecz nie znam dobrze polskiego. Chciałbym poprosić sąsiada, Piotra, o sól, lecz moja znajomość języka nie jest wystarczająco głęboka, abym zdołał sformułować słynne Searle’owskie

CZY MÓGLBYŚ PODAĆ MI SÓL?

Zamiast tego zwracam się do niego, zupełnie niegrammatycznie, ze słowami:

- (5) SÓL PODAĆ.

I rzeczywiście, w wyniku wypowiedzi (5), Piotr podaje mi sól. Przy pomocy użytych słów udało mi się więc wytworzyć sytuację (4), której wytworzenie było właśnie moim celem. Moja wypowiedź była zatem skuteczna. Jak do tego doszło? Piotr wie, oczywiście, że nadany przeze mnie komunikat (5), jak w ogóle każda wypowiedź na świecie, ma na celu spowodowanie jakiejś reakcji. Jego zadaniem jest odgadnięcie, o jaką reakcję tu chodzi: jakie parametry sobie wybrałem i jakie wartości dla tych parametrów chcę zaproponować. W wyniku emisji wyrażenia (5) Piotr sporządzi sobie, i próbuje wypełnić, następujący schemat sytuacyjny:

(6) s: = **czas:** ?  
**agent:** ?  
**akt:** ?  
**obiekt:** ?  
**kierunek:** ?

Za chwilę wyjaśni się, czemu ten schemat ma być właśnie taki a nie jakikolwiek inny; na razie skoncentrujemy się na sposobie jego wypełnienie. W pierwszej kolejności Piotr zrobi użytek z następującej oczywistej zasady:

*REGUŁA 1. Parametr przyjmuje taką wartość, jaką mu nadał ostatni mówiący.*

Wyrażenie (5) w jawny sposób wprowadza wartości dla dwóch parametrów: **akt** (wartością tą jest PODAĆ) i **obiekt** (jest nią SÓL). Przed zastosowaniem kolejnych reguł otrzymujemy więc:

x': = **czas:** ?  
**agent:** ?  
**akt:** podać  
**obiekt:** sól  
**kierunek:** ?

O wartości pozostałych parametrów rozstrzyga inna zasada:

*REGUŁA 2. Jeśli pewnemu parametrowi nie nadano wcześniej wartości, a kontekst sytuacyjny zawiera tylko jeden element, który według odbiorcy nadaje się na jego wartość, to ów parametr przyjmuje tę właśnie wartość.*

W sytuacji komunikacyjnej, o której mowa, uczestniczą tylko dwie osoby: ja i Piotr. Jeden z nas zatem będzie stanowić wartość parametru **agent**. Lecz kto to ma być: ja czy on? Gdybym sam siebie widział w roli podającego sól, nie traciłbym czasu i energii na gadanie: po prostu wziąłbym ją sobie. Czynność tę więc z pewnością ma wykonać odbiorca, czyli: parametr **agent** przyjmuje wartość PIOTR. Analogicznie rozwiązuje się problem komu sól ma być podana: nadawcy czy odbiorcy. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia, kiedy należy ją podać: teraz, za godzinę, czy może w przyszłym roku. Kontekst zawiera w ogóle tylko jeden element należący do kategorii parametru **czas**: jest to czas obecny. Zgodnie z Regułą 2 ten właśnie element będzie stanowić jego wartość. W ten sposób odbiorca odtworzył całość sytuacji, którą zamierzałem spowodować swoją wypowiedzią. Jest nią oczywiście wyżej opisana sytuacja (4):

- (4) **s:** = **czas:**            teraz  
           **agent:**            Piotr  
           **akt:**                podać  
           **obiekt:**         sól  
           **kierunek:**        do mnie.

Chodzi o to, aby Piotr (a nie ktoś inny) podał (a nie np. odebrał) mnie (a nie komuś innemu) sól (a nie pieprz lub widelec), i żeby zrobił to teraz, a nie w przyszłym miesiącu. Odbiorca komunikat zrozumiał; pozostaje mu jedynie polecenie wykonać, lub jego wykonania odmówić.

Uczestnicy dialogu nie muszą za każdym razem, w każdej swojej wypowiedzi wskazywać wartości wszystkich istotnych parametrów. Wystarczy, gdy któryś z uczestników zrobi to choć raz. Rozstrzyga o tym kolejna zasada:

**REGUŁA 3.** *Wartość raz nadana parametrowi obowiązuje aż do końca konwersacji, chyba że w jawny sposób zostanie zmieniona przez któregoś z uczestników lub przez kontekst sytuacyjny.*

To dzięki Regule 3 w każdej z poniższych wypowiedzi A, B, C wartością parametru **obiekt** jest SEKS, choć w B i C wartość ta

nie jest *explicite* wskazana; dopiero wypowiedź D zmienia tę wartość na MÓJ MAŻ:

A. SEKS? TO TAKIE GŁUPIE.

B: I GŁUPIO WYGLĄDA.

C. A TAKŻE PSUJE FRYZURĘ.

D: NO I MÓJ MAŻ JEST TAKI ZAZDROSNY!

Reguły 1–3 wskazują sposób interpretowania pojedynczych parametrów. Kolejne dwie reguły dotyczą ogólnych zasad budowy sytuacji. Rozważmy następujące dwa zestawy instrukcji:

$t$ : = czas:	wczoraj	$u$ : = agent:	Jan
akt:	płakać	akt:	podać.

Układy  $t$  i  $u$  z definicji są sytuacjami. Są one jednak nieco surrealistyczne – trudno sobie wyobrazić, na czym właściwie te sytuacje polegają. Sytuacje takie nazywamy niepełnymi. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do tego, że jeśli miało miejsce „płkanie wczoraj”, to był też ktoś, kto płakał, a jeśli Jan podawał (lub podaje), to podawał coś, w jakimś kierunku (komuś) i w jakimś momencie. Powyższe układy można urealnić dodając odpowiednie instrukcje, np.:

$t'$ : = czas:	wczoraj	$u'$ : = czas:	10 V 1992
agent:	Ewa	agent:	Jan
akt:	płakać	akt:	podać
		obiekt:	arszenik
		kierunek:	zonie Jana.

Z każdą instrukcją  $j$  związany jest układ parametrów, oznaczony przez  $D(j)$ , zwany dopełnieniem sytuacyjnym tej instrukcji. Do  $D(j)$  należą te parametry, które bezwzględnie muszą towarzyszyć instrukcji  $j$ , aby sytuacja jako całość miała intuicyjnie realistyczny charakter. Dopełnienie może być puste lub niepuste, np.:

$D(\text{akt: płakać})$	=	{czas, agent}
$D(\text{akt: podać})$	=	{czas, agent, obiekt, kierunek}
$D(\text{czas: wczoraj})$	=	$D(\text{kwota: 5 mln}) = \emptyset$ .

Sytuację nazywamy *pełną*, gdy występują w niej wszystkie parametry dopełniające dla każdej takiej instrukcji z tej sytuacji, której dopełnienie jest niepuste. Każdy komunikat powinien być, w miarę

możności, tak interpretowany, aby odpowiadająca mu sytuacja była pełna:

**REGUŁA 4.** *Odbiorca powinien, na ile jest to możliwe, nadać wartości zgodne z Regułami 1–3 tym wszystkim parametrom, które są niezbędne dla wytworzenia sytuacji pełnej.*

Reguła ta wyjaśnia, skąd odbiorca wziął schemat (6) gdy wygłosiłem swoje SÓL PODAĆ. Ponieważ w mojej wypowiedzi pojawiła się instrukcja (akt: podać), więc ma on obowiązek (Reguła 4) rozejrzeć się za wartościami dla jej parametrów dopełniających, tj. dla parametrów **czas**, **agent**, **obiekt** i **kierunek**.

W sytuacji niepełnej jest za mało elementów. Istnieją jednak też i takie sytuacje, w których elementów jest zbyt wiele; nazywamy je sytuacjami niespójnymi. Oto przykład:

**w:** = **czas:** wczoraj  
**agent:** Ewa  
**akt:** płakać  
**kwota:** 5 mln.

Sytuacja *w* jest wprawdzie pełna, ale i tak nie bardzo da się zrozumieć, o co w niej chodzi: parametr **kwota** wydaje się tu nie na miejscu, a to z tego powodu, że nie należy on do dopełnienia sytuacyjnego żadnej z trzech pozostałych instrukcji. Sytuację nazywamy *spójną*, gdy każdy jej parametr występujący w instrukcji o pustym dopełnieniu sam należy do dopełnienia jakiejś innej instrukcji. Ostatnia reguła zobowiązuje do budowania sytuacji spójnych:

**REGUŁA 5.** *Jakakolwiek zmiana bieżącej wartości parametru, która spowodowałaby powstanie sytuacji niespójnej, jest zabroniona.*

Reguła ta pozwala prawidłowo zinterpretować wyrażenie WYRZEŻBIŁEM 5 MLN wygłoszone jako odpowiedź na pytanie JAKĄ WYPŁATĘ WZIAŁEŚ? Już w samym pytaniu pojawiają się cztery parametry; trzem z nich pytający od razu nadał wartość:

**y':** = **czas:** niedawno  
**agent:** odpowiadający  
**akt:** dostać  
**kwota:** ?



W odpowiedzi (WYRZEŻBIŁEM 5 MLN) nadano brakującą wartość parametrowi **kwota**; jest nią 5 MLN. Powstaje więc sytuacja:

y: = **czas**: niedawno  
**agent**: odpowiadający  
**akt**: dostać  
**kwota**: 5 mln.

Odpowiadający nie tylko jednak podaje wartość dla parametru **kwota**; podejmuje zarazem próbę zmiany aktualnej wartości parametru **akt**, którą jest DOSTAĆ, na nową: WYRZEŻBIĆ. Gdyby zmiana ta faktycznie została dokonana, to powstałby układ:

z: = **czas**: niedawno  
**agent**: odpowiadający  
**akt**: wyrzeźbić  
**kwota**: 5 mln.

Sytuacja z jest jednak niespójna, gdyż parametr **kwota** nie należy oczywiście do dopełnienia instrukcji (**akt**: wyrzeźbić). Ponieważ zmiana taka jest zakazana przez Regułę 5, więc odbiorca tej odpowiedzi pozostanie przy interpretacji prawidłowej, którą jest sytuacja y. Widać też teraz, dlaczego użycie czasownika z tego samego „pola semantycznego” mogłoby jednak spowodować nieporozumienie. Wyobraźmy sobie, że na to samo pytanie odpowiem: PRZEPIŁEM 5 MLN. Tu również, prócz podania wartości parametru **kwota**, podjęta zostaje próba zmiany bieżącej wartości parametru **akt**, tym razem na PRZEPIĆ. W przeciwieństwie do poprzedniej, próba taka powiedzie się: parametr **kwota** należy do dopełnienia instrukcji (**akt**: przepić), więc zmiana taka jest dozwolona, wynikająca z tej zmiany sytuacja jest bowiem pełna i spójna:

z': = **czas**: niedawno  
**agent**: odpowiadający  
**akt**: przepić  
**kwota**: 5 mln.

Jeśli moim celem było poinformowanie odbiorcy, że zarobiłem 5 mln zł, to taki komunikat byłby nieskuteczny i na tym właśnie polegałoby nieporozumienie: sytuacja z' nie stanowi odpowiedzi na zadane pytanie.

Zauważmy na zakończenie, że proces dekodowania wadliwego komunikatu niczym się nie różni od dekodowania komunikatu prawidłowego. Wyrażenie SÓL PODAĆ jest interpretowane dokładnie tak samo, jak zostałyby zinterpretowane CZY MÓGŁBYŚ PODAĆ MI SÓL? Błędy gramatyczne i pomyłki słowne nie stanowią przeszkody dla interpretacji, chyba że są tak wielkie, iż uniemożliwiają przypisanie wartości parametrom. Źródłem zrozumiałości komunikatu nie jest poprawność; wypowiedź bezbłędna składniowo i semantycznie może być równie niezrozumiała, jak niegramatyczny bełkot. Granice niepoprawności gramatycznej wyznacza Reguła 4; granice błędu semantycznego wyznacza Reguła 5, która umożliwia też celowe ubarwienie wypowiedzi przez niekonwencjonalne użycie słów.